

Centralna Akademia 1-Majowa w Warszawie str. 2.
Akademia 1-Majowa w Łodzi str. 2.
Ludzie pracy o obniżce cen str. 3.

DZIŚ 6 STRON

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 102 (3044) ROK X ŁÓDŹ, 1 I 2 V. 54 R. CENA 15 GR

NIECH ŻYJE 1 MAJA



KOLEJNA OBNIŻKA CEN

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów PRL

z dnia 29 kwietnia 1954 roku

Realizując wytyczne II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które wysunęły jako najbliższe zadanie podniesienie stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi o 15-20 proc. w ciągu 1954 i 1955 r., uchwala się kolejną obniżkę cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych, cen potraw i napojów w zakładach żywienia zbiorowego oraz niektórych usług. Obecna kolejna obniżka cen, będąca wynikiem dotychczasowych osiągnięć produkcyjnych, zaoszczędzi ludności w stosunku rocznym około 6 miliardów złotych.

1. Kolejna obniżka cen detalicznych artykułów spożywczych i przemysłowych oraz niektórych usług, zgodnie z zestawieniem podanym w załączniku do niniejszej uchwały, zawierającym ważniejsze artykuły podlegające obniżce cen, obowiązuje z dniem 1 maja 1954 r.

Odpowiedniej obniżki cen potraw i napojów w zakładach żywienia zbiorowego stosownie do obniżki cen artykułów spożywczych dokonać należy z dniem 15 maja br.

2. Zobowiązuje się ministrów: Handlu Wewnętrznego, Przemysłu Drobno i Rzemiosła, Poczty i Telegrafów, Gospodarki Komunalnej oraz prezesa Państwowej Komisji Cen do wprowadzenia obniżki cen w życie.

Za Komitet Centralny

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(-) Bolesław Bierut

Za Radę Ministrów

Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

(-) Józef Cyrankiewicz

Załącznik do uchwały KC PZPR i Rady Ministrów PRL z dnia 29 kwietnia 1954 r.

Wykaz ważniejszych artykułów podlegających obniżce cen

1. CUKIER w tym: cukier kryształ zwykły pozostałe gatunki cukru	średnio o 7,8 proc. o 7,7 proc. o 7-8 proc.	2. MASŁO w tym: masło ekstrawirbowe masło wyborowe masło pomorskie masło topione i kuchenne	średnio o 9 proc. o 8,3 proc. o 9 proc. o 11 proc. o 7 proc.	3. MLEKO I SMIETANA na okres sezonu letniego w tym: mleko luzem mleko w butelkach śmietana i śmietanka	średnio o 7,5 proc. o 8 proc. o 7,4 proc. o 7 proc.	4. SER w tym: sery twarde pełnotłuste sery twarde półtłuste sery topione bryndza owcza twaróg i twarożek	średnio o 12 proc. o 10 proc. o 13 proc. o 15 proc. o 5 proc. o 5 proc.	5. PRZETWORY ZBOŻOWE mąka pszenna krupczatka mąka pszenna wrocławska kasza manna płatki owsiane luzem	o 6,5 proc. o 4,5 proc. o 7 proc. o 7 proc. o 5 proc.	6. MAKARON WSZELKI	o 5 proc.	7. PIECZYWO POŁCUKIERNICZE	średnio o 7 proc.	8. PIECZYWO CUKIERNICZE TRWAŁE	średnio o 7 proc.	9. CUKIERKI I CZEKOLADA cukierki niezawijane cukierki pozostałe czekolada galanteria czekoladowa wszelka	o 12 proc. o 6 proc. o 5 proc. o 10 proc.	10. WEDLINY kiełbasa zwyczajna kiełbasa karczewska kiełbasa wlosenna	o 4 proc. o 4 proc. o 5 proc.	11. KONSERWY MIĘSNE konserwy: wieprzowina krajana wieprzowina we własnym sosie gulasz wieprzowy gulasz wołowy wołowina we własnym sosie	o 7 proc. o 4 proc. o 5 proc. o 10 proc. o 10 proc. o 6 proc. o 9 proc. o 5 proc.	12. RYBY szczupak sandacz lin dorsz wędzony leszcz wędzony	o 10 proc. o 10 proc. o 10 proc. o 15 proc. o 12 proc. o 13 proc.	13. KONSERWY RYBNE konserwy: byczki cetta leszcz skumbria bałtyk wędzony w oleju pulpety w sosie greckim paszety rybne	o 10 proc. o 10 proc. o 10 proc. o 10 proc. o 7 proc. o 7 proc. o 7 proc.	14. PRZETWORY OWOCOWE marmolada powidła dżemy owoc w płynie	średnio o 10 proc. średnio o 6 proc. średnio o 6 proc. średnio o 20 proc.	15. KONCENTRATY SPOŻYWCZE zupy luzem zupy w kostkach	średnio o 15 proc. średnio o 15 proc.	16. WYROBY TYTONIOWE	średnio o 6 proc.	w tym: papierosy „Sport” papierosy „Wczasowe” papierosy „MDM” papierosy „Mewa” papierosy „Dama” papierosy „Płaskie” papierosy „Belweder” cygara	o 6 proc. o 4,5 proc. o 8,8 proc. o 6,5 proc. o 5,6 proc. o 6,6 proc. o 7 proc. o 6 proc.	17. MYDŁO, PROSZKI DO PRANIA I ŚWIECE mydło do prania ryglowe mydło do prania gospodarskie mydło „Powszechne” mydło toaletowe i do golenia płatki mydlane proszki do prania proszki do zamaczania soda amoniakalna świece	o 11 proc. o 11 proc. o 10 proc. o 10 proc. o 11 proc. o 10 proc. o 11 proc. o 10 proc. o 25 proc.	18. TKANINY WEŁNIANE tkaniny czesankowo-zgrzebne tkaniny zgrzebne chustki zgrzebne na pęty koce zgrzebne tkaniny wigoniowe	średnio o 10 proc. średnio o 20 proc. średnio o 35 proc. średnio o 30 proc. średnio o 25 proc.	19. TKANINY BAWELNIANE tkaniny koszulowe, pidżamowe i ręcznikowe kalesonowe popelina i zefiry bielizniane wszelkie obrusowe płaszczowe i ubraniowe sukienkowe, kretony, fanela podszewkowe fartuchowe	średnio o 15 proc. średnio o 10 proc. średnio o 10 proc. średnio o 10 proc. średnio o 12 proc. średnio o 15 proc. średnio o 15 proc. średnio o 15 proc.
---	---	---	--	--	--	---	--	---	---	--------------------	-----------	----------------------------	-------------------	--------------------------------	-------------------	--	--	---	-------------------------------------	--	--	---	--	---	---	---	--	--	--	----------------------	-------------------	--	--	--	--	---	--	---	--

Dalszy ciąg na str. 2

1 MAJA

1 Maja 1954 r... Spójrz, młody przyjacielu! Jak pogodnie uśmiecha się do Ciebie wiosna! Dobrze być młodym w taką wiosnę. Bierzesz pod rękę kochaną dziewczynę i roześmiani idziecie w dzień jutrzejszy, radośniejszy.

Spójrz na swoje miasto. Nad czerwoną Łodzią, Piotrkowem, Tomaszowem, nad Twą wsią rodzinna płynie pieśń pierwszomajowa, radosna, zwycięska, płomienna jak młodość.

Idą tysiące. Serca i sztandary. Niesie się zwycięska pieśń. Radość w oczach i kwiatach. Z tego, co jest, co wywalczyliśmy i z tego, co będzie, co wypracujemy. By łatwiej było żyć, by jutro było jeszcze radośniejsze.

Oto już teraz zaczynasz spożywać owoce swej pracy. Dzień 1 Maja, dzień święta ludzi pracy upamiętniony będzie drugą w ciągu ostatniego półroczu kolejną obniżką cen, wprowadzoną uchwałą Komitetu Centralnego naszej partii i Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W ten sposób zaledwie w sześć tygodni po II Zjeździe urzeczywistniana jest doniosła uchwała o systematycznym zwiększaniu dobrobytu ludzi pracy w drodze obniżki cen oraz podnoszenia płac niektórych grup robotniczych i pracowników, co znalazło wyraz ostatnio w uchwale KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie poprawy warunków bytu kolejarzy. Sam zbudowałś dzisiaj radość. Niesiesz w swych dłoniach jeszcze radośniejszą przyszłość, ścigasz ją w członkach krosien, dźwigasz w baluckiej cegle, siejesz ziarnem dziesiątej wolnej wiosny.

Prowadzi Cię partia. Partia—bohater, Partia—rozum, Partia—duma i honor narodu—Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

Wiele dzisiaj zieleni i kwiatów na drogach polskich. Jak kraj długi i szeroki w niebo uderza pieśń pierwszomajowa...

1 Maja 1954 roku... Ta pieśń o braterstwie ludzkim popłynie znów na ulicach Moskwy i Paryża, Warszawy i Londynu, Pekinu i Rzymu, Berlina i Phenianu. Znow w różnych językach świata rozbrzmiewać będą drogie każdemu człowiekowi słowa, wyrażające dążenia milionów: Pokój i Socjalizm. Będą zagrzewać pracujących do pracy i walczących do walki. Dotrą do Genewy, jako ostrzeżenie dla tych, którzy nie chcą dopuścić do odprężenia w sytuacji międzynarodowej i usiłują zapelniać sobie kiesy zyskami z przygotowań wojennych. Dotrą do Genewy, jako głos solidarności, poparcia i wdzięczności dla tych, którzy nie szczędzą wysiłków, by utrwalić pokój. W tym głosie milionów będzie i nasz, polski głos. I dwa okrzyki o jednej treści treści wzniesiemy w dniu 1 Maja:

NIECH ŻYJE I ROZKWIITA NASZA OJCZYZNA, POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

NIECH ŻYJE I MAJA, DZIEŃ MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOSTI MAS PRACUJĄCYCH, DZIEŃ BRATERSTWA WSZYSTKICH LUDZI WALCZĄCYCH O POKÓJ, DEMOKRACJĘ I SOCJALIZM!

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH ARTYKUŁÓW PODLEGAJĄCYCH OBNIŻCE CEN

Dokończenie ze str. 1

genus-cord (welwety)	średnio	o	20	proc.
dekorycyjne	średnio	o	10	proc.
tkaniny chusteczkowe	średnio	o	35	proc.
20. TKANINY JEDWABNE				
koszulowe męskie i damskie	średnio	o	12	proc.
podszewkowe	średnio	o	12	proc.
bluzkowe	średnio	o	12	proc.
sukienkowe i szlafrokowa	średnio	o	12	proc.
żorżety		o 12—40		
jedwab naturalny	średnio	o	12	proc.
gorsetowe	średnio	o	12	proc.
adamszki	średnio	o	12	proc.
piłusze odzieżowe i zamsze	średnio	o	20	proc.
21. ODZIEŻ Z TKANIN WEŁNIANYCH OBJĘTYCH OBNIŻKĄ,				
w tym: płaszcze męskie i damskie	średnio	o	14	proc.
ubrania męskie	średnio	o	13	proc.
kosztiumy damskie	średnio	o	10	proc.
ubioru damskie: suknie, spodnie,				
bluzki itp.	średnio	o	15	proc.
odzież robocza i służbowa	średnio	o	15	proc.
22. ODZIEŻ Z TKANIN BAWELNIANYCH, JEDWABNYCH I SZTUCZNEGO WŁÓKNA				
w tym: płaszcze, prochowce, peleryny				
i kurtki męskie	średnio	o	12	proc.
prochowce damskie	średnio	o	10	proc.
odzież wykonana z welwetu i dewety-				
ny wszystkie	średnio	o	17	proc.
odzież ochronna i robocza	średnio	o	10	proc.
ubrania watowane	średnio	o	4	proc.
wszelka inna odzież z tkanin				
bawełnianych, jedwabnych i sztucznego	średnio	o	10	proc.
włókna				
23. BIELIŻNA Z TKANIN BAWELNIANYCH, SZTUCZNEGO JEDWABU I INNYCH SZTUCZNYCH WŁÓKNI				
w tym: koszule męskie i chłopięce				
bawełniane, flanelowe, jedwabne i ze				
szutycznego włókna	średnio	o	15	proc.
koszule męskie popielinowe	średnio	o	28	proc.
koszule męskie zefirowe	średnio	o	13	proc.
kałesony	średnio	o	11	proc.
pidżamy męskie	średnio	o	14	proc.
komplety białe, koszule i pidżamy				
damskie i dziecięce	średnio	o	10	proc.
dziecięce i niemowlęce kaftanki,				
komplety, pidżamy i wszelka inna				
bielizna dziecięca	średnio	o	10	proc.
kołdry i kołderki wszystkie	średnio	o	10	proc.
24. ARTYKUŁY DZIEWIĄRSKIE I TRYKOTAZOWE				
w tym: koszule męskie dziane, ba-				
welwiane i jedwabne	średnio	o	15	proc.
kaftany męskie bawełniane, dziane				
średnio	o	15	proc.	
podkoszulki męskie, bawełniane, dziane				
średnio	o	10	proc.	
kałesony męskie bawełniane, dziane				
średnio	o	15	proc.	
komplety damskie dziane bawełniane				
i jedwabne	średnio	o	15	proc.
reformy damskie bawełniane i jed-				
wabne	średnio	o	10	proc.
koszule damskie nocne dziane jed-				
wabne	średnio	o	20	proc.
pidżamy damskie dziane jedwabne				
średnio	o	30	proc.	
bielizna dziecięca, chłopięca i dzie-				
częca	średnio	o	12	proc.
pulowery, swetry, golfy, kamizelki,				
blazery, żakiety wełniane męskie,				
damskie, chłopięce i dziewczęce	średnio	o	15	proc.
kaftanki, pajacyki niemowlęce i spio-				
szki	średnio	o	20	proc.
25. POŃCZOCHY I SKARPETKI				
pończochy jedwabne	średnio	o	17	proc.
pończochy bawełniane	średnio	o	10	proc.
pończochy szelustkowe	średnio	o	10	proc.
patentki bawełniane i wełniane				
skarpetki wszelkie	średnio	o	5	proc.
		o 5—10		
26. OBUWIE PRODUKCJI KRAJOWEJ				
w tym: obuwie skórzane męskie na				
podszewie skórzanej	średnio	o	5	proc.
obuwie skórzane męskie na podszew-				
wie gumowej, ze sztucznej skóry,				
igielitowej i innej	średnio	o	10	proc.
obuwie skórzane damskie na podszew-				
wie skórzanej	średnio	o	10	proc.
obuwie skórzane damskie na podszew-				
wie skórzanej	średnio	o	10	proc.

wie gumowej, ze sztucznej skóry, igie-	średnio	o	15	proc.
litowej i innej	średnio	o	5	proc.
obuwie skórzane młodzieżowe na po-	średnio	o	10	proc.
deszawie skórzanej	średnio	o	10	proc.
obuwie skórzane młodzieżowe na po-	średnio	o	10	proc.
deszawie gumowej, ze sztucznej skóry,	średnio	o	15	proc.
igielitowej i innej	średnio	o	10	proc.
obuwie skórzane dziecięce na podszew-	średnio	o	10	proc.
wie skórzanej	średnio	o	10	proc.
obuwie skórzane dziecięce na podszew-	średnio	o	10	proc.
wie gumowej, ze sztucznej skóry, igie-	średnio	o	15	proc.
litowej i innej	średnio	o	10	proc.
obuwie tekstylne bez względu na ro-	średnio	o	10	proc.
dząd podszewy	średnio	o	10	proc.
obuwie gumowe wszelkie	średnio	o	10	proc.
tenisówki, podhalanki i trampki	średnio	o	5	proc.
obuwie lukusowe produkcji prze-	średnio	o	15	proc.
mysłu społ.	średnio	o	5	proc.
obuwie lukusowe produkcji pań-	średnio	o	5	proc.
stwowego przemysłu kluczowego i ta-	średnio	o	5	proc.
renowego	średnio	o	5	proc.
27. ROWERY I MOTOCYKLE				
rowery wszystkie	średnio	o	10	proc.
motocykle wszystkie	średnio	o	5	proc.
części rowerowe wszystkie	średnio	o	10	proc.
części motocyklowe wszystkie	średnio	o	5	proc.
28. MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE				
plugi sprzętowe wszelkiego rodzaju	średnio	o	10	proc.
brony	średnio	o	10	proc.
kultywatory	średnio	o	10	proc.
kieraty i przystawki	średnio	o	10	proc.
sieciarki	średnio	o	5	proc.
śrutowniki kładowe i pasowe	średnio	o	5	proc.
siekacze do buraków	średnio	o	10	proc.
29. ARTYKUŁY ELEKTROTECHNICZNE				
radioaparaty lampowe wszelkie	średnio	o	10	proc.
kucharki elektryczne	średnio	o	10	proc.
żelazka elektryczne	średnio	o	10	proc.
30. GALANTERIA				
galanteria skórzana: torczy, torby	średnio	o	10	proc.
damskie i gospodarskie, walizy, tor-	średnio	o	10	proc.
niery, reklamówki, paski, port-	średnio	o	10	proc.
monetki, portfele itp.	średnio	o	10	proc.
galanteria włókiennicza - odzieżo-	średnio	o	10	proc.
wa: chustki na głowę, szale, chu-	średnio	o	10	proc.
steczki, krawaty, rekawiczki, berety,	średnio	o	10	proc.
torby i torbki z tkanin, chustecz-	średnio	o	10	proc.
ki do nosa itp.	średnio	o	10	proc.
galanteria z tworzyw sztucznych:	średnio	o	10	proc.
torby, torczy, paski, paski wszelkiego	średnio	o	15	proc.
rodzaju itp.	średnio	o	10	proc.
31. ARTYKUŁY KOSMETYCZNE				
środki do pielęgnacji jamy ustnej:	średnio	o	10	proc.
pasty, proszki do zębów itp.	średnio	o	10	proc.
środki do pielęgnacji włosów: szam-	średnio	o	10	proc.
pony, brylantyny, olejki itp.	średnio	o	10	proc.
środki do pielęgnacji skóry: kremy	średnio	o	10	proc.
i olejki wszelkiego rodzaju	średnio	o	10	proc.
środki upiększające: puder, róż	średnio	o	10	proc.
i szminki	średnio	o	20-40	proc.
kredki do warg	średnio	o	10	proc.
wody kolonjskie, wody fryzjerskie	średnio	o	10	proc.
i kwiatowe wszelkie	średnio	o	10	proc.
perfumy wszelkie	średnio	o	15	proc.
zaspiky dla dzieci, talki kosmetyczne	średnio	o	5	proc.
32. ARTYKUŁY SPORTOWE				
33. WÓZKI DZIECIĘCE WSZYSTKIE				
34. OPŁATY POZOSTAWE				
listy zamiejscowe	średnio	o	25	proc.
karinki pocztowe zamiejscowe	średnio	o	33	proc.
35. USŁUGI				
usługi związane z uposażeniem zakła-	średnio	o	10	proc.
dów: szycie obuwia miarowego zwy-	średnio	o	15	proc.
kłego	średnio	o	10-20	proc.
szycie obuwia miarowego luksu-	średnio	o	10-20	proc.
sowego	średnio	o	18	proc.
chemiczne czyszczenie odzieży - zgo-	średnio	o	20	proc.
dnie z jednolitym cennikiem krajow-	średnio	o	30	proc.
wym	średnio	o	30	proc.
pranie białej - zgodnie z jednolitym	średnio	o	24	proc.
cennikiem krajowym przeciętnie	średnio	o	10	proc.
roboty zdunkie	średnio	o	10	proc.
roboty w dziedzinie malarstwa mie-	średnio	o	10	proc.
szkaniowego	średnio	o	10	proc.
roboty instalacyjne i naprawcze	średnio	o	10	proc.
centralnego ogrzewania	średnio	o	10	proc.
roboty elektrotechniczne	średnio	o	10	proc.
roboty instalacji gazowych	średnio	o	10	proc.
roboty wodociągowe i kanalizacyjne	średnio	o	10	proc.
naprawa radiolodbiorników i urzą-	średnio	o	10	proc.
dzeń radiokustycznych	średnio	o	10	proc.
naprawa uprzęży	średnio	o	10	proc.

Gdy wyjdziemy dziś na ulice miast i wsi, jeszcze jeden powód do radości dla nam i dla wystaw sklepowych: obok przekreślonych kartek ze starymi cenami - ujrzymy nowe.

Kolejna obniżka cen... Na mocy uchwały Komitetu Centralnego PZPR i Rady Ministrów od 1 Maja - w następstwie podjęcia uchwały o obniżeniu cen - ulega potężnemu znacznemu obniżeniu cen towarów spożywczych oraz nie, których usług.

Wzrosła realna płaca pracowników i realne dochody chłopów - wzrosła ich siła nabywcza. Poprzednia obniżka cen przyniosła ludności w skali rocznej 4,5 miliarda złotych oszczędności. Dzisiejsza, następna obniżka przysporzy nam tych oszczędności w skali rocznej ogółem na sumę około 6 miliardów złotych.

Wiecej będziemy mogli kupić za oszczędności uzyskane na cukrze, który odtąd kosztować będzie 12 zł, na masle, które potanieje o 5 zł na kg, na rybie, mące czy konserwach, których cena zmniejszy się o 10-20 proc. Wiecej będziemy mogli kupić wszelkich tkanin i odzieży, które potanieją przeciętnie od 10 do 20 proc., a niektóre gatunki nawet o wiele więcej.

Załadnie 6 tygodni temu II Zjazd partii uchwalił program szybkiej poprawy warunków bytu najszerszych mas ludu pracującego. Partia mówiła, że nastąpi to przede wszystkim przez konsekwentne przepro-

wadzaną politykę stopniowej obniżki cen artykułów powszechnego spożycia. I już dziś każdy z nas znajduje potwierdzenie tych słów w swoim codziennym życiu - korzysta z obniżek cen towarów w życie programu partii.

Partia wytyczając taki kierunek rozwoju naszej gospodarki, który zapewni stopniowy, ale stały i niezawodny wzrost stopy życiowej mas pracujących, wskazała konkretną drogę osiągnięcia tego celu. I jeżeli dziś na tej drodze osiągniemy nowe sukcesy, to zadowolimy się przede wszystkim szerokością i czynnością poparcia polityki partii przez szerokie masy. Zadowolimy się rosnącym zrozumieniem, że obniżka ceny, podnoszącej poziom życia możemy tylko przyspieszyć pracę. Bo tylko ona - gdy jest wydajna i do wzrostu masy produkcyjnej rolniczej, do tego, by były coraz tańsze.

I takim konkretnym świadectwem poparcia polityki partii przez masy pracujące są wyniki wykonania planu I kwartału br., rezultaty Czynu 1-Majowego. Klasa robotnicza dała w I kwartale o 15 proc. wyższą produkcję w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, osiągnęła o 10 proc. wyższą wydajność pracy.

Osiągnięcia naszego przemysłu, naszej klasy robotniczej, przede wszystkim zaś tysięcy ofiarnych przodowników pracy złożyły się na to, że tak duża ilość artykułów przemysłowych mogła być obciążona obniżką cen. Od tysięcy załóg ro-

botniczych zależy też, jak szybko będziemy mogli w przyszłości przekreślać stare ceny, by zastąpić je niższymi.

Dzisiejsza obniżka cen w naszym zakresie obejmuje artykuły spożywcze niż przemysłowe, a niektórych artykułów nie obejmuje jeszcze wcale. Dlaczego?

Sprawa jest prosta. Obniżka jest taka na jaką nas stać przy dzisiejszym stanie naszego rolnictwa. Jesteśmy dopiero na początku umiarkowanego wzrostu produkcji rolniczej. Osiągnięcie w ciągu dwóch najbliższych lat takiego wzrostu globalnej produkcji rolniczej, jaki uzyskaliśmy na przestrzeni 4 ostatnich lat, jest w naszym najszerszym zadaniu, od którego zależy dalsze powiększenie obniżki cen produktów spożywczych. Na tym też zadaniu skupia partia uwagę całego narodu. Dla pomocy rolnictwu - chłopom gospodarującym indywidualnie, spółdzielcom produkcyjnym, PGR - państwo zmobilizowało wielkie siły i środki zmierzające do zabezpieczenia szybkiego tempa wzrostu produkcji rolniczej i hodowlanej.

Toteż ciesząc się z dotychczasowych osiągnięć zdajemy sobie sprawę, że wiele mamy do zrobienia na wsi. Sprawa rolnictwa jest sprawą ogólnonarodową - stwierdził II Zjazd. Od rolnictwa bowiem zależy w decydującej mierze dalsze sukcesy całej naszej gospodarki narodowej.

Obecna obniżka cen z jeszcze większą siłą podkreśla na-

sze zadania na ten. Umacniać braterską więź między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, dokończyć wszystkich starań, by rozwijała się gospodarka chłopów pracujących, by dawała większe plony, troszczyć się o to, by chłop świadomie i terminowo wywiązywał się z obowiązujących dostaw dla państwa - oto co jest konieczne, by więcej było tańszych produktów żywnościowych, by coraz lepiej żyli ludzie pracy miast i wsi. A oznaczają to, że trzeba dokonać przelomu w stosowaniu nowoczesnej techniki i podnoszeniu kultury rolniczej, że trzeba usilnie walczyć o rozwój spółdzielczości produkcyjnej - która daje nieograniczone możliwości wzrostu plonów i hodowli, dostaw i kultury na wsi.

Piękny dar, jaki zgotowała nam partia i rząd w dniu wielkiego święta robotniczego - kolejna obniżka cen - do da nam nowych sił i otuchy do dalszej walki. Rysuje się przed nami ogromna perspektywa. Będziemy żyć coraz lepiej, zamożniej, kulturalniej, ałbowiem sami jesteśmy gospodarzami kraju, ałbowiem żyjemy w wielkiej bratniej rodzinie socjalistycznej narodowej, której drogą podnoszenia dobrobytu pokazuje Kraj Rad.

Pracujmy więc lepiej, wydatniej, oszczędniej, tępy marnotrawstwo, bumelancstwo, buwokrąctwo i bezczynność. Pracujmy tak, by następna kolejna obniżka cen nie dała na siebie zbyt długo czekać.

Centralna Akademia 1-Majowa w Warszawie

W przeddzień Święta Pracy odbyła się w stołey uroczysta Akademia 1-Majowa, która zgromadziła w hali „Gwardii” przedstawicieli najszerszych warstw ludu Warszawy.

Na akademii przybył I sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut wraz z członkami Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim, członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, organizacji społecznych, świata nauki i kultury oraz wybitni przodownicy pracy.

Uroczysta Akademia 1-Majowa w Łodzi

Zapełniła się hala „Włókniarza” na Widzewie tysiącami robotników, przedstawicieli inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży. Przybyły liczne delegacje chłopów pracujących łódzkiego województwa.

„Niech żyje 1 Maja, święto międzynarodowej solidarności ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!” - Red standarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina na przód do nowych zwycięstw!” - głosił transparent.

W przedmowie akademii zaskładają członkowie Łódzkiego Komitetu Obchodu 1 Maja z sekretarzami KŁ i KW PZPR na czele oraz przedstawiciele chłopów pracujących województwa.

W serdecznych słowach zagaja uroczystości przewodniczący ZG Zw. Zaw. Włókniarzy, tow. Krzyżaniak. Witany oklaskami zebranych referat wygłasza I sekretarz KŁ PZPR, tow. Jan Jabłoński.

Z wielką uwagą słuchają przedstawiciele społeczeństwa Łodzi słów referatu obrazującego historię zwycięskich walk polskiego proletariatu o weteranie w życie nieśmiertelnej nauki Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Decydującym czynnikiem postępującego odprężenia w sytuacji międzynarodowej - stwierdził tow. Jabłoński - jest potężny wzrost sił państw obozu socjalistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele, a w tej liczbie i naszego kraju. Polskie masy pracujące pod przewodnictwem partii wysunęły naszą Ojczyznę na czołowe miejsce w Europie, stwarzając warunki umożliwiające walkę o wysoki wzrost stopy życiowej społeczeństwa.

Referat omawia następnie osiągnięcia w dziele umysłowego kraju i stworzenia bazy dla rozwoju produkcji środków powszechnego spożycia. Burzliwym oklaskami przyjmują zebrani słowa tow. Jabłońskiego nawiązujące do kolejnej obniżki cen jako wyrazu konsekwentnej realizacji programu zwycięstwa przez II Zjazd partii.

Do dokonania obniżki cen

Kolej elektryczna Warszawa - Koluszki uruchomiona

W radosnym nastroju odbywała się wczoraj w Koluszkach uroczystość przyjęcia pierwszego próbnego pociągu elektrycznego ze stolicy. Punktualnie o godz. 10.34 na tor przy stacji Koluszkach wjechał udekorowany portretem tow. Bieruty i zieniąt pociąg prowadzony przez drugą z kolei polski elektrowóz, wyprodukowany przez Paławę we Wrocławiu.

Dulles zamierza opuścić Genewę

Na konferencji prasowej, zwołanej przez delegację amerykańską, rzecznik tej delegacji zapowiedział, iż sekretarz stanu USA uda się w poniedziałek do Waszyngtonu na czas nieokreślony. W sobotę przybył do Genewy wice-sekretarz stanu Bedell Smith, który zastępował na Dullesa na konferencji genewskiej ministrów spraw zagranicznych.

Na uroczystości obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju, jak również delegacje zagraniczne, przybyłe do Polski na uroczystości 1-Majowe.

Akademii zagaji i przewodniczył jej I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR - Stanisław Pawlak. Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR - minister Hilary Chelchowski, wygłosił referat, który przyjęto gorącymi, długotrwałymi oklaskami. Następnie odbyła się część artystyczna.

Wspaniale zwycięstwo Związku Radzieckiego i krajów demokratycznych ludowej i ich niezlomna pokojowa polityka zagraniczna są dla wszystkich miłujących pokój i wolność narodów natchnieniem i drogowskazem w walce o zgaszenie napięcia międzynarodowego, o utrwalenie pokoju. Idea pokojowego współzestawienia państw o różnych systemach ustro- jowych, idea rokowań w załatwianiu spornych spraw międzynarodowych zdobywa sobie coraz szersze uznanie wśród narodów świata.

Szeregowie i marynarze! Podoficerowie i oficerowie! Generałowie i admirałowie!

Tegoroczne święto 1 Maja naród polski obchodził pod hasłami walki o realizację uchwały II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dalszego rozwoju

WŁASNĄ PRACĄ BUDUJEMY DOBROBYT

**Robotnik,
chłop pracujący,
inteligent**

- przodownicy Czynu 1-Majowego

Wypracowaliśmy...

W zgiełku maszyn w codziennej, wytężonej pracy przy tysiącach warsztatów tworzy się siła i potęga naszej ludowej ojczyzny. W nieustępliwej walce o coraz to lepsze wyniki pracy, o wyższą jakość produkcji, o większe plony ziemi - rodzi się nasz dobrobyt. Przewodzący w tej walce przodownicy pracy, przodownicy Czynu Majowego.

MAJSTER STANISŁAW KUWIK

„Podnieśliśmy jakość produkcji o 0,2 proc., damy ponad plan 10.547 kg przędzy, zaoszczędzimy 300 kg surowca”. Zalogę sali IV lewej Zalogi „B” ZPB im. Stalina dotrzymała przyrzeczenia. Na Wschodnich Majowych wyprodukowała jeszcze dodatkowo 850 kg przędzy.

Człowiek na sali IV lewej prowadził majster tow. Stanisław Kwik.



Majster Kwik

slaw Kwik Dobry, przodujący gospodarz oddziału - wychowawca i serdeczny przyjaciel każdego członka zalogi. Z zaufaniem przychodzi do niego ludzie ze swymi radościami i troskami. Dzięki niemu rośnie autorytet partii, młodzież gromi się do jej szeregów. Począwszy od II półroczu ub. r. oddziałowa organizacja partyjna wzrosła o 15 nowych członków. Są wśród nich także przodownicy, jak Maria Mielowska, Stefania Indral, Józefa Chober i wiele innych.

Majster Stanisław Kwik pracuje z aktywnym zawodowym i społecznym, nigdy w pojedynkę. W jego sal wyrosły tacy aktywiści, jak grupowy Stanisław Szulgot, młody zaufany Romualda Laszkowska Jan Płock, Helena Szabłowska. Niesposób ich wyliczyć. Cała zalogę sali IV lewej, to aktywiści Czynu Majowego, aktywiści redosnej twórczej pracy dla pomnażania bogactwa Polski Ludowej.

Kolektywna praca zmniejsza wysiłki, pomnaża osiągnięcia. Wiedzą o tym robotnicy naszych fabryk. Co raz bardziej przekonuje się o tej prawdzie pracujący chłop. Wiele mogą o tym powiedzieć.

PRZODUJĄCY SPÓŁDZIELNICY Z SIEMIENIEM

Gdy w 1950 roku przystępowano w Siemieniach po raz



Przewodniczący spółdzielni Walenty Czajka (przód) od prawej rozdzielą brodaty prz...

pierwszy do pracy zespołowej spółdzielnia liczyła zaledwie 4 członków. Dziś jest ich 14. Przekonali się chłopcy z Siemienia na własnym doświadczeniu. W ub. roku, pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, spółdzielcy uzyskali przeciętnie ponad 23 q zbóż kłosowych z hektara.

Kiedy w dniu 16 kwietnia zapytaliśmy przewodniczącego spółdzielni - Walentego Czajkę, czy już kończą siewy, odpowiedział nam z filuternym uśmiechem: - Nie, - Nie?

Dlaczego?
„Bo już 13 zakończyliśmy siew siew zjazdowy. Spółdzielcy dotrzymali słowa danego klasie robotniczej w odpowiedzi na wezwanie do Czynu Majowego.

Popatrzenie, jak radosne są twarze dziewcząt wiejskich - członkin spółdzielni. Ich przewodniczący - tow. Walenty Czajka, dumny jest ze swego kolektywu. W siewie zjazdowym zdali egzamin na „piątkę”.

Na „piątkę” zdali również egzamin nasi racjonalizatorzy, technicy i inżynierowie, a m. in. technolog Łódzkiej Fabryki Maszyn Włókienniczych.

FELIKS ZDUN

Całą swą wiedzę i umiejętności poświęca on sprawie zwiększenia produkcji artykułów masowego spożycia. Zapłacie zapewne, co ma fabryka maszyn do towarów konsumpcyjnych. Odpowiedź jest prosta. Maszyny tu produkowane instalowane są w zakładach włókienniczych, wyrabiających dla nas wszystkie tkaniny. A technolog - Feliks Zdun, opracował przy pomocy zespołu technologicznego, udoskonalonego aparatu rozciągającego dla przędzalni. Pozwoli to zwiększyć ilość i jakość produkcji w zakładach włókienniczych całego kraju. Cenne zobowiązanie podjęte na część II Zjazdu wykonane zostało przed terminem i w dalszym etapie będzie miało poważny wpływ na kolejne potanie towarów włókienniczych.

Nie tylko w mieście, ale również na wsi mamy racjonalizatorów. Przewodzący wśród nich w woj. łódzkim

JAN SZCZEPOCKI

Popatrzenie na zbite Szczepockiego. Jest najlepsze i najdorzeczniejsze. Tajemnica wysokich zbiorów Szczepockiego polega na głębokim poznaniu potrzeb gleby i stosowaniu naukowych metod uprawy. Ze swych 2 ha ziemi uczynił on prawdziwy zakład doświadczalny. Szczepocki hoduje 18 sztuk trzody chlewnej, za które otrzymuje - o prócz zapłaty - liczne premie. Wiele paszy tręślowej, węgla itp. Jego małe gospodarstwo dzięki umiejętności prowadzonej hodowli kontraktacyjnej przysparza mu wysokich dochodów. Nowych metod uprawy uczy się u niego cała gromada.

TKACZKA ZOFIA KAŁUŻNA

Z kolorowym tłumem dziewcząt wybiega z fabryki Zofia Kałużna. Przystanęła na uli-

cy obok bramy. Patrzy w górę. Wiatr rozpostarł szeroko czerwone flagi, na szczycie masztów migała w słońcu chorągiewka. Zoska ogarnęła wzrokiem święte uroczystości na fabryce i serce jej przebiegało jak niepowidnia. Chciałoby się tańczyć, śpiewać, uścisnąć każdego przechodnia. Jej fabryka



Zofia Kałużna

mieni się kolorem wstęgi i transparentów, a przy tym sławna jest na cały kombinat bawełniany w Pabianicach, ba, cała Polska powinna wleźć, że tkalnia i dala Ojczyźnie 247 tys. m tkanin ponad plan w Cynie Zjazdowym. A na Majowe Święto jeszcze 74.400 m. I to jakich tkanin: - I gatunku jest więcej niż w planie prawie o 90 proc.

Zofia Kałużna pracuje na 6 krosnach. Jest przodownicą. Robotę wykonała po nowemu, przemysłowo. Na część II Zjazdu zgłosiła zobowiązanie, że oprócz swoich czynności wykonywać będzie pracę należącą do ksubaczki. Odtąd tkalnia z krosna Kałużnej i jej zmienniczki Elzy Olejnik a nie potrzeba czyścić. Jak to ma znaczenie dla zakładu - wie każdy włókiennik. Zoska wysoko przekracza swój plan. Dobrze zarabia. Organizacja ZMP-owska wyróżniła Kałużną tytułem legitymacji. Na ten zaszczyt dobrze sobie zasłużyła. W zeszłym tygodniu towarzysze przyjeźli Zofię Kałużną na kandydata partii. Postanowiła nie zawieść ich zaufania.

Kobiety w mieście i kobiety na wsi stały się bohaterkami wielkiego programu nakreślonego przez II Zjazd partii. Najważniejszym zadaniem jest dziś podnieść produkcję roślinną i hodowlaną - uczy tow. Bierut. I kobiety z Hermanowa - malej wsi w Górce Pabianickiej, odpowiedziały na te słowa tak, jak je zrozumieli.

ODPOWIEDZ MARII NOWAKOWEJ

Maria Nowak i Krystyna Michalak - to sławne dziś w okolicy działaczki wiejskie. Z ich to inicjatywy przystąpiło do konkursu hodowlanego w gromadzie Hermanów 40 kobiet. Przoduje wśród nich mistrzyni hodowli - Maria Nowakowa. Dlaczego? Bo Nowakowa rozumie, że mięso jej hodowli potrzebne jest włókiennikom Łodzi, Pabianic i innych miast Polski. Dlatego Nowakowa nie żałuje starań, by dostarczyć państwu najlepsze tuczniki.

Tucznik wyhodowany ostatnio przez Marię Nowak war-

zy tylko... 400 kilogramów. Dostawę go zgodnie z wyznaczonym w umowie kontraktacyjnej terminem - w lipcu. Do tego czasu „małutka” osiągnie wagę 500 kg.

Ale Nowakowa przoduje nie tylko w hodowli. Obsługuje ona w siewie zjazdowym pół ha systemem krzyżowym, by więcej było zboża dla niej i dla braci - robotników.

To, co Ty, ja - my wszyscy wypracujemy, służy nam. Przed kilku dniami na sesji sejmowej zatwierdzono nasz budżet państwowy. Patrząc do tego Twoją zapracowaną groź: 53,6 miliarda złotych na gospodarkę narodową, 25,3 miliarda złotych na usługi społeczne i kulturalne. By więcej było u nas nowoczesnych fabryk, domów, szkół, kin, teatrów, klinik, szpitali. By dzieci Twe chowały się zdrowo i wesoło.

Musimy więc jeszcze lepiej pracować w każdej fabryce i w każdej wsi. Musimy jeszcze bardziej rozpożenić entuzjazm socjalistycznego współzawodnictwa, skuteczniej łamać trudności, walczyć z brakami, musimy pracować oszczędnie, by państwo nasze mogło częściowo obniżyć ceny towarów, by życie nasze stało się szczęśliwsze i radośniejsze.

HALINA ŻYZKA
JAN ADAMOWSKI

Dziesiąta wiosna

Dziesiąta wiosna,
Dziesiąty maj
Polski Ludowy
Witamy pieśnią i światłem
Pogody pierwszomajowej!

Nasz pochód, to przekształcanie
Starego świata w nowy.
Sztandary, sztandary, sztandary -
Pochód pokoju, pochód majowy!

Pochód w Moskwie,
Pochód w Warszawie,
Pochód w Łodzi,
Na całej kuli ziemskiej!
Podpęczę wojnę i wyszyk
Nasz krok zwycięski!

Każdy nasz krok - budowanie,
Każdy nasz krok - tworzenie:
My radosno mamy w planie,
W planie - natchnienie!

Błękit nad naszym światłem
Przypomina muzykę.
Jesteśmy wielkim okrętem,
Partia - naszym sternikiem!

Kwiat zakwitną na wiosnę
I słońce otwiera serce,
My zakwitamy
Proletariat międzynarodowy
braterstwem!

Sztandary, sztandary, sztandary,
Świątkowie dawnych barykad,
Barykad Komuny Paryskiej,
Barykad Piątego Roku,
Barykad Października!

Dziś nieśmiemy je dumnie,
Kolumna przy kolumnie
W dziesiątą naszą wiosnę.
Roknie nasz kraj,
Roknie nasz lud
I z nim ja, poeta, rosnę!

Z nim idę w pochodzie majowym,
Z nim idę ramie w ramie.
On - pełnię ocean.
Ja - kropla w oceanie.
On - światło naszej wiosny,
Na wieczorów płońce szczytów,
Ja - światła tego odbicie.

Jak z ziemi rodzą się kłosa,
Gdy pląg ja żelazem ugodził,
Tak z pracy Jego rąk,
Która mnie żywi,
Każdy mój wiersz się rodzi.

Dziesiąta wiosna,
Dziesiąty maj
Polski Ludowy
Witamy pieśnią i światłem
Pogody pierwszomajowej!

WŁODZIMIERZ SŁOBODNIK

Bo nami kieruje wielka i mądra partia - Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, ukazująca nam cel: Do dobrobytu!

Partia postawiła na IX Plenum i II Zjeździe zadanie szybszego podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Słowa nie na wiatr rzucone - jak zawsze słowa partii. W ub. roku rząd nasz dokonał pierwszej obniżki cen - a dziś świętujemy 1 Maja pod znakiem drugiej obniżki. Nie zza oceanu, nie z łaski amerykańskich „wujazków”, ale z naszej własnej pracy. Tow. Bierut na IX Plenum KC PZPR mówił, że wzrost dobrobytu należy wywalczyć i wypracować. Przyjeliśmy te słowa jak swoje własne. Dziś dzielimy między sobą to, co wypracowaliśmy wspólnie.



Ludzie gromadzą się pod głościami, by wysłuchać uchwały KC PZPR i Rady Ministrów o kolejnej obniżce cen.

Aż serce rośnie na taką wiadomość - mówi Wiesława Borek. - Żyć chce się i pracować. To nie to co dawniej, kiedy panowie naród judzieli przeciw sobie, chłopów przeciw robotnikom, a robotników przeciw chłopom. Dzisiaj - wieś i miasto idą razem, wspólnie pracują dla swego dobra. I tak musi być. Bo z tej wspólnej pracy jest dla wszystkich korzyść i dla miasta, i dla wsi. Dlatego też my, chłopcy i wy, robotnicy, będziemy coraz lepiej pracować, będziemy!

bo z naszej pracy rośnie dobrobyt narodu.
Wiadomość o obniżce cen obiegła błyskawicznie miasto. Wysłuchali jej przechodnie na ulicach w następnych audycjach radiowych. Słuchano jej po raz wtóry przy głościami w mieszkaniach. Komentowano ją szeroko w rozmowach - w tramwajach, na przystankach, w poczekalniach kin i teatrów. A wreszcie przebiegała w pochodzie pierwszomajowym!

Ziemia musi dać więcej plonów

Byłam w gościnie u braci robotników w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego. Tutaj właśnie w świetlicy fabrycznej usłyszałam o obniżce cen, uchwalonej przez naszą partię i rząd. Z ciekawości słuchałam wszystkich nowych cen, ale zrobiło mi się trochę przykro i smutno, że obniżka cen na artykuły rolne, produkowane przez nas - chłopów, a więc na chleb, mąkę, mleko i mięso, jest mniejsza niż obniżka cen na materiały włókiennicze, buty, narzędzia i maszyny rolnicze. Zrobiło mi się wstyd i za siebie, za moją gospodarkę i za moich sąsiadów

i ich gospodarkę. Bo to przecież oznacza, że robotnicy lepiej pracują, więcej tkanin, butów i narzędzi rolniczych produkują. Lepiej się starają. A my, chłopcy?

Zajadę z tym wstydem do domu na wieś, do Zelechłina, i opowiem o tym chłopom, a sama lepiej niż dotychczas wezmę się za gospodarkę, za hodowlę. Aby następna obniżka cen była większa.

GENOWEFA ZIELIŃSKA
średniorolna chłopka
z gromady Świnokierz,
gm. Zelechlin,
pow. Rawa Mazowiecka

Uroczyste akademie

ZPB im. Dzierżyńskiego

Styk zmian. Z oddziału I sali produkcyjnych ZPB im. Dzierżyńskiego wychodzą grupami prządków i tkaczek. Prosto od warsztatów idą do wielkiej sali teatralnej, gdzie odbędzie się uroczysta akademii 1-Majowa.

O godzinie 12 komunikat ra-

na artykuły spożywcze i przemysłowe. Jest w tym fakcie nauka dla nas na przyszłość: Im lepiej, wydajniej i taniej będziemy pracować, tym taniej będziemy płacić za towary.

Radosnie obchodzą włókiennicze ZPB im. Dzierżyńskiego



Sala wypełniona po brzegi. Przemawia I sekretarz KŁ PZPR tow. Jabłoński.

diowy donosił o nowej uchwaleniu KC PZPR i Rady Ministrów w sprawie kolejnej obniżki cen.

O godzinie 12.30 przyjechali z Zelechłina, w powiecie rawskim, chłopcy i tkaczki, by świętować z robotnikami uroczystości 1-Majowa.

W ciszy i skupieniu słuchają zebrani przemówienia I sekretarza KŁ PZPR, tow. Jabłońskiego.

„Dziękuję naszej wspólnej ofiarnej pracy - mówi tow. Jabłoński - możemy dziś w 6 tygodni po II Zjeździe wprowadzić kolejną obniżkę cen

cały kraj komunikat partii i rządu o drugiej, kolejnej obniżce cen. (Burzliwe, długie nie milkące oklaski).

„Czy rząd nasz i nasza partia posiadają jakieś cudowne środki na szybkie podniesienie stopy życiowej mas pracujących? Nie. Nie ma żadnej magii z nieba. Tylko od pracy i własnych klas robotniczych i pracujących chłopów, zależy polepszenie naszego dobrobytu. Ludzie pracy w Polsce zrozumieć to i o to owocem ich wysiłków jest druga obniżka cen.

Na zakończenie uroczystości odbyło się odznaczenie przodujących studentów i profesorów.

Politechnika Łódzka

Wielka aula Politechniki Łódzkiej. Wypielają ją szczerze młodzież i pracownicy nauki uczelni. Za stołem prezydenckim zasiada - senat akademicki. Uroczystą akademię zajął tow. prof. inż. Klimke - rektor Politechniki.

Na mównicę wchodzi witalny okłaskami sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR - tow. Danilowicz. W prostych i serdecznych słowach tow. Danilowicz zwraca się do zebranych, mówiąc m. in.:

„Znowu Maj, a każdy Maj przynosi wiele radości. Sprawia mi wielką radość zakomunikować zgromadzonym, że podczas gdy my obchodzimy tu, w tej sali uroczystą akademię 1-Majową, głośniki radiowe odzyskują na

Będę pracowała jeszcze wydajniej

Dzięki nowej obniżce cen będę mogła nabyć więcej artykułów i towarów. Z faktu tego jestem bardzo zadowolona. W Cynie Majowym uzyskałam 112 proc. wykonania planu i daję produkcję bezbrakową. Cieszę się też, że z honorem wypełniłam swe zobowiązania. Będę z dumą kroczyła w 1-Majowym pochodzie.

Uchwała KC PZPR i Rady Ministrów przyniosła kolejną obniżkę cen mobilizując mnie do jeszcze lepszej pracy. Słaby wzrost produkcji stwarza nam coraz lepsze warunki życiowe. Nasza partia i rząd prowadzą nas po szlaku drogi, do drogi dobrobytu i szczęścia ludzkiej pracy.

WALERIA BANASIAK
tkaczka z ZPB im. Liebknechta

Bodziec do wzmożenia wysiłków w walce o dobrobyt

Z ogłoszonej przez partię i rząd obniżki cen cieszymy się wszyscy. Jest ona silnym bodźcem dla naszych dalszych poczyną. Kraj nasz jest na dorobku i wszyscy się dorańbiamy. Nasza sytuacja materialna uległa dalszej poprawie. Obniżka staje się realną pomocą materialną dla nas wszystkich, a przede wszystkim dla wieloletnich rodzin.

Nowa obniżka cen to dalszy wzrost zarobków. Niewątpliwie przyczyni się ona do dalszego wzmożenia naszych wysiłków.

PROF. EDMUND TREPKA
kierownik Zakładu Technologii
Włókien i Farbarstwa

Nie zna granic ni kordonów...

Nazim Hikmet

Pastuszek Ali przesłał wam pozdrowienia z dalekiej Turcji

Pozdrowienia wam przesyła

krajan mój, pastuszek Ali,
który pasie stada owiec
na zielonych górskich zboczach.
Lecz ni owca sparszywała,
ni najmniejszy w ziemi palik
nie należał do Alego
— chłopca o marzących oczach.

Oczy jego — dwa bursztyny czarne —
patrzyły,

jak ojca katowali żandarmi,
jak umierał na gruźlicę brat.

Oczy jego
nigdy nie widziały —

książki, w której u was chłopak mały
widzi cały wielki, piękny świat.

Jego oczy — oczy trzynastolatka —
nie widziały, jak uśmiecha się matka.

Ali nie wie, że gdzieś tam w świecie
piłką bawią się małe dzieci.

Jego warga — wiecznym głodem krzywa —
nie zna smaku białego pieczywa.

Jego ręce — zgrabiłe i chude
znają jeno

kamienie,
ciernie
i grude.

Ali — chłopak o smutnej twarzy —
o szczęściu

takim jak wasze —
marzy.

Najpiękniejsza pieśń

Przed rokiem Liu Phang zdecydowała się: Zostaje w Anszaniu! Razem z moimi młodymi braćmi, z moimi siostrami chcę budować naszą wspaniałą przyszłość.

Ale Liu Phang nie przestała śpiewać. Śpiewała przy acetylenowej spawarce. Śpiewała w kwaterze, przy obiedzie. Śpiewała przy każdej uroczystości. Nawet, gdy żyła kolegom dobrego dnia — nie było to takie zwykłe „dzień dobry” — ale po prostu uśmiech jakiejś melodii.

A teraz zbliża się wielkie święto — święto robotników całego świata. I Liu Phang wstępuje do partii. I trzeba przed towarzyszami opowiedzieć o swoim życiu.

Wtedy stanęła Liu Phang na podium — a dokoła, na rzutowniach wielkiej budowy, zgromadzili się towarzysze.

I zaczęła Liu Phang opowiadać o swoim dzieciństwie w wielkim Szanghaju, gdzie jej ojciec — Czeng Phung — ciał się riksą. I mówiła potem Liu Phang, jak przegano Japończyków i Czang Kai — szeka, a Liu Phang poszła do Szkoły Artystów. I jak potem wraz z ekipą śpiewaków ruszyła na wędrowną po kraju. Głos Liu Phang — to szumi jak kaskada na srebrnej rzeczce, to spada drobny, mżącym pyłem na słuchaczy. Raz jest też, raz wspaniałym zachodem słońca. Towarzysze przynoszą tamburyny, tamtamy, bębni, cymbały i zaczynają cicho wtórować, a Liu Phang zapominała już, że to ma być tylko zwykła, codzienna mowa, składanie życzeń przed towarzyszami.

I śpiewa Liu Phang:

— A z Szanghaju pojechałszy wprost na Czung King. Chłopcy, powiadają wam, piękną tam zbudowano już koleję. Wyniosła łuki mostów pną się nad kwiecistymi dolinami, nad strumieniami wpadającymi do Yang — Tse. I buduje się w Czung Kingu wielką elektrownię...

Liu Phang przerwała na chwilę, dla zacerpnięcia oddechu, a towarzysze głośnie uderzyli w tamtamy i małe, obite skórą bębni. A słuchacze zamilkli, jakby słyszeli szum spienionych fal w upustach czungkingkiej elektrowni.

A Liu Phang śpiewa dalej:

— Potem byliśmy w Feng-Mang. I powiadają wam, chłopcy, rośnie tam olbrzymia, olbrzymia tama. Jak stanieliśmy na jednym końcu — to drugi koniec trudno zobaczyć. A jest to tama z betonu i stali. I zatrzyma ona szaloną rzekę i w Feng-Mang nie będzie już nigdy powodzi...

Tutaj znów silnie uderzyli tamburyny i cymbały.



A potem śpiewaliśmy przed chłopami w Ho-Pei, gdy ruszyli do żniw nowe, rzadkie kombajny...

Słuchacze przytykali oczy. Zdaje im się, że po złocistym polu suną olbrzymie maszyny radzieckie.

A potem byliśmy na obwodzie pionierów w Hao-Hu, nad wielkim morzem. I śpiewaliśmy razem z chłopami i dziewczętami, które żyją w wielkiej radości...

I byliśmy także w Czong-Kon-Tien, gdzie buduje się nowe kopalnie. Tam śpiewaliśmy pierwszy raz w życiu — pod ziemią, w ciemności, w wąskich chodnikach...

A potem wyjeżdżaliśmy na Kоре, na pogrzeb bohatera. Pamiętacie, to było w styczniu 1952 roku, gdy młody Liu Szeng — czian zginął w obronie wolności...

Towarzysze słuchający pieśni Liu Phang pamiętają, że Liu Szeng — czian, dobrego kolegi, który pierwszy w Anszaniu zgłosił się na ochotnika i ruszył na bój z wrogiem.

A potem — z Kori przybył tutaj, do was. Bo o-biecalam staremu Lo Tien-kaj, ojcu naszego Lo Szeng-ciana, że ja, dziewczyna-śpiewaczka, zastąpię mu ukochanego chłopca. Więc zgłosiłam się do Anszania i stanęłam przy acetylenowej spawarce, opuszczonej przez Lo Szeng — cziana.

Oto jest całe moje życie. Oto jest moja opowieść.

Gdy przestały drgać cymbały i skórzane obicia bębni — podniósł się z desek rusztowa-

1 Maja. Święto wiosny i wesela. Znów na ulicach Moskwy i Paryża, Warszawy i Londynu, Pekinu i Berlina rozkwitły czerwienią pierwszomajowe sztandary, znów płynie zwycięska pieśń o braterstwie ludzi. Pracujących zagrzewa do nowych sukcesów, w walczących tchnie nadzieję zwycięstwa. Aby łatwiej było żyć ludziom, aby jutro radośniej było od dnia dzisiejszego.

Łopoczą na majowym wietrze czerwone sztandary. W Moskwie, Warszawie, Berlinie i Pekinie niosą je w jednym szeregu ze sztandarami państwowymi. Tu nieśmiertelna idea marksizmu-le-

Phenian powstaje z gruzów

Kilka niedużych izb. Biurka, stopy papierów i kwiaty. Redakcja. Na stole pośrodku strony kompletu „Nowej Kori”. Skromna, jasnoniebieska okładka przedstawia reprodukcję Pomnika Chwały na górze Moranban w mieście — bohaterze — Phenian. Pomnik wzniesiono na cześć zwycięstwa Armii Radzieckiej nad militarystami japońskimi.

Przerzucamy strony czasopisma. Z jego szpalt wylania się dzieje Kori.

ROK 1953. Maj. Korea spływa krwią. Rozpętana przez imperialistów amerykańskich wojna zamienia w gruz miasta i wsie koreańskie. Rozwścieczeni oporem Armii Ludowej imperialiści stosują coraz okropniejszą broń. Mac Arthur obiecał swoim żołdakom powrót do domu na święta Bożego Narodzenia, ale złudne były jego nadzieje. Armia Ludowa i ochotnicy chińscy zwycięsko bronią ziemi ojczystej.

Ze szpalt „Nowej Kori” błądzą tytuły o bezgranicznym bohaterstwie i odwadze obrońców Ludowej Republiki. Pod grudem kul i bomb chłopci północno — koreańscy uprawiają pola. Robotnicy przenieśli fabryki do podziemnych schronów. „Wszystko dla frontu!”

ROK 1953. 27 lipca. Zamilkły działo. Imperialiści zmuszeni zostali do podpisania rozejmu. Naród staje do nowych bohaterskich czynów. Na łamach „Nowej Kori” pełno bojowych meldunków z frontu pracy.

„15 tysięcy domów wyrosło z ruin w Phenianie...”

„300 tysięcy cegieł produkuje dziennie nowa cegielnia tesańska...”

„Przystąpiono do budowy pierwszych w kraju zakładów budowy samochodów...”

Odkładamy komplet czasopisma. Kim Du Hong pokazuje nam przez okno panoramę dźwigającego się z ruin Phenianu. Na ukończonych dopiero co murach nowej szkoły robotnicy umocowują długi transparent. Kim Du Hong tłumaczy: „Ten budynek ukończymy na 32 dni przed terminem. To nasz Czyn Pierwszomajowy!”

Kim Du Hong uśmiecha się. — My tu, jak widzicie, nie marnujemy ani chwili. Spieszymy się. Chcemy szybko przywrócić miastu jego dawną świetność, zatrzeć wszystkie ślady wojny. Wy to zresztą rozumiecie, bo Phenian to tak, jak Warszawa...

Nam i wam potrzebny jest pokój, i dlatego w pochodzie 1-Majowym będziemy domagać się poparcia przez wszystkie państwa propozycji naszego ministra — Nam Ira na konferencji genewskiej.

LAO THSU KO

Hews Pless i jego 5 milionów kolegów

Hews Pless w dniu 1 Maja będzie żądał pracy dla wszystkich. I pokoju, długotrwałego pokoju.

Hews Pless jest kaleką. Imperialiści wysłali go do dalekiej Kori, aby tam bronił ich interesów. Został ranny. Amputowano mu nogę. Wrócił do kraju. Organizację „patriotyczną” w rodzaju Legionu Amerykańskiego czy też Izby Handlowej, witaly go z honorami. Klepano go po ramieniu i nazywano „bohaterem”.

Hews Pless zaczął szukać pracy. Gazety krzyczały o rekordowym zatrudnieniu i pełnym rozkwicie gospodarki amerykańskiej. Gdziekolwiek jednak poszedł, wszędzie odpowiadało krótko: — „Pracy nie ma”.

Był w stanie New Jersey, Massachusetts, Connecticut... Na próżno. Wszędzie spotykał takich jak on — szukających pracy.

Zgłosił się więc do organizacji, które nazywały go „bohaterem”. Błagał o jakąkolwiek robotę. Był jakoś żyć. Ale „patrioci” amerykańscy beznadziejnie rozkładali ręce: „Na razie nie ma, czekajcie”.

Hews Pless czekał więc i przyniemał głód. Takich jak on, całkowicie bezrobotnych, jest w USA, nawet według oficjalnych danych — 5 milionów. Wielu z nich będzie dziś — 1 Maja żądać pracy i pokoju.

minizmu przyoblekła się już w konkretny kształt socjalistycznego budownictwa.

W Paryżu, Londynie i Rzymie czerwienią sztandarów oblewa jeszcze dzisiaj krew robotnika. Przeciwno pochodom idą kolumny uzbrojonych po zęby policjantów. Ale nie ugnie czerwonych sztandarów, nie wytrąci ich z mocnych dłoni mas. Wyrzuciła wysoko w niebo, by głosić walkę i wiarę w zwycięstwo.

Płynie pieśń pierwszomajowa. We wszystkich językach świata. Nuca ją biali i żółci, czarni i czerwoni — tę pieśń przedziwną, która nie zna granic ni kordonów...

Vietnam walczący

Nastroj radoznego podniecenia zapanował na wszystkich odcinkach frontu. Objeździł w Dien Bien Fu Francuzi odeszli jak gdyby na plan dalszy. Po ostatnim szturmie wojsk ludowych siedzieli spokojnie, nie próbując żadnych wypadów z twierdzy. Vietnamscy tymczasem szykowali coś w rodzaju sceny z bambusowych pnii, przykrytych matami z liści palmowych, robili transparenty i hasła 1-Majowe.

Również w położonym opodal obozie jenieckim francuscy jeńcy wojenni przygotowali się do uczczenia święta 1-Majowego, pragnąc zmanifestować swą przyjaźń do narodu vietnamskiego. Przybyli tutaj przeciw zmuszeni przez swój rząd, a 1 Maja, to także ich święto.

Na dwa dni przed świętem, przyszedł rozkaz z dowództwa z listą odznaczonych. Uroczysta dekoracja miała się odbyć 1 Maja na akademii. W rozkazie czytaliśmy m. in.: „Tęgoroczne święto 1-Majowe żołnierze Vietnamskiej Armii Ludowej witają nowymi zwycięstwami nad zleniawionymi wojskami francuskimi kolonizatorów. Kao Bang, Hoa Bin, Na Sam, Luang Prabang i Dien Bien Fu — oto szlak zwycięskich bojów Vietnamskiej Armii Ludowej. Już prawie cały kraj został wyzwolony spod imperialistycznego jarzma, dzięki bohaterstwu i ofiarności naszych wojsk ludowych. Zwycięstwa te możliwe były dlatego, że żołnierze nasi nierozdzielnie związani są z rewolucją, która przyniosła im wyzwolenie społeczne i reformę rolną.”

Żołnierze i oficerowie Vietnamskiej Armii Ludowej! Pod sztandarem Komunistycznej Partii Vietnamu, pod przewodem naszego ukochanego narodu...

czyli i ojca Ho Szj Mina, naprzód do ostatecznego zwycięstwa!

Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata!

„Sam nie wiem, od czego zacząć. Zdaje się, że trzeba jednak rozpocząć od przeprosin. Tak, zawiniłem, Natasko! Przecież to już drugi miesiąc jesteśmy daleko, daleko za Kutundą — a ja nie zebrałem się jeszcze, żeby ci obszernie opisać, co i jak...”

Waneczka przyjrzył się. W „wagoniku” było ciepło i miło. Na „płetrach” przewracali się w niespokojnym śnie moskowiczan, charkowcy, kirowszczycy. Wszystko — siedemnastolatki. Bo w Kutundzie tak się umówili: do sowchozu nr 811 jada same siedemnastolatki.

Wania Pietrow mrużył dalej oczy. Przypomina sobie odjazd i ostatnie spotkanie z Nataską. Płakała „nieoficjalnie”, ukradkiem i tak prosiła: — Pisz, pisz, pisz!

Dobrze powiedział — pisz! — myśli dalej Waneczka. — A tu trzeba być cały wielki tom napisać. Po prostu powiedziałem: W mieszkalnym „wagoniku” tutaj do żniwa kupę chałup, obory, chlewnie! O! Skrogi już ciągną elektryczność!”

Wania zawstydzony. Tak dużo zamierzał napisać, a tu jeszcze kartka niepełna i zdaje się, że już wszystko opisał. Napracowali się sennie. Przecież...

— Eh, Natasko — myśli Wania — gdybyś tu z nami była! Ale profesor Nikitin, to srogi ojciec. Powiedział „nie” i koniec.

— Nadia nie pojedzie! Migdałki, skłonna do przebiegłości...

Moskwa. Pierwszy Maja. W ubiegłym roku po defiladzie Wania Pietrow wybrał się na Zamoszkworje. Tak, właśnie w brach poznali się. I potem spacerowali długo, długo nad rzeką Moskwą. Tak zaczęła się miłość...

Waneczka zastanawia się głęboko. I znów zaczyna pisać:

„Tutaj będzie nasz sowchoz — numer 811” — powiedział przewodniczący Chotmiakow.

cięż jutro 1 Maja. Trzeba było wykonać zobowiązania i „podciągnąć” siewy. A teraz — dwa dni wypożyczek...

— Was wünschen Sie? — pyta nas przestraszony.

— Chcemy z panem porozmawiać. Proszę, niech pan wsiedzie do samochodu. Jesteśmy Polakami!

Gustaw Voss opowiada nam o swym życiu. Mieszka w zachodnim sektorze Berlina. 8 miesięcy był bez pracy. Teraz poszczęściło się. Reklamuje kabaret.

— A żona, dzieci?

— Żona nie żyje, młodszy syn ma dopiero 5 lat, a starszy...

Chcieli go koniecznie wziąć do zachodnio — niemieckiej policji — opowiada Voss. — Do stałby mundur, no i wyżywienie. Byłoby nam lepiej. Ale chłopak nie chce. Mówi, że nie będzie walczył za amerykańskich gieldziarzy. Chodził na spotkania z kolegami. Rozkładał w nocy jakieś plakaty. Kiedyś do domu przyniósł nawet kartkę i powiedział, że bym złożył tam swój podpis. Tłumaczył mi, że tylko wtedy będzie wszystkim dobrze, gdy Niemcy będą zjednoczone i demokratyczne. A ten podpis to właśnie za zjednoczeniem Niemiec. Podpisałem. Tak jak teraz przecież nie można żyć dłużej.

Voss prosi, żeby zatrzymać samochód. Wyśiada. Dziś nie będzie już dużej reklamy! nocnego kabaretu. Jutro do tysięcy głosów w pochodzie 1-Majowym, żądających przywrócenia jednoci Niemiec, dołączy i on swój głos.



Pierwszomajowy plakat meksykański.

RADOŚĆ



„Sam nie wiem, od czego zacząć” — pisał Wania

Przywiódł pewnie kupę listów. Jutro, skoro świt, trzeba będzie skoczyć do niego. Tak, to Chotmiakow! O, maszyna wali jak się patrzy!

Nagle samochód zatrzymał się przed „wagonikiem mieszkalnym” numer 47.

Wania zdziwiał. — Czyżby depeza?

— Pietrow, jeszcze nie śpić! — krzyknął Chotmiakow, przeciskając szerokie plecy przez wąskie drzwi wagoniku. — A to i dobrze, bo przywiozłem wam niespodziankę!

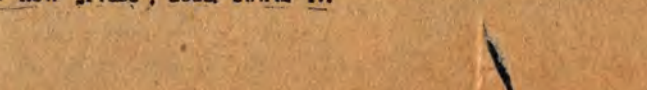
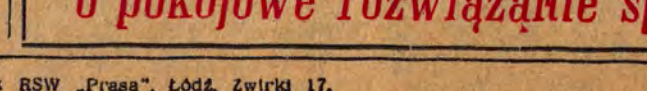
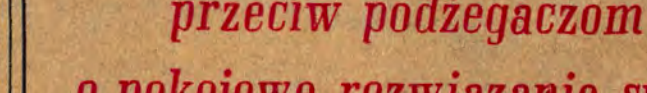
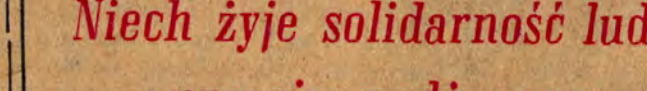
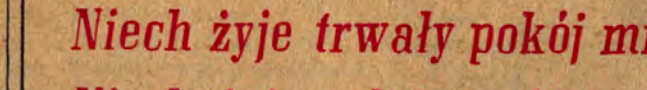
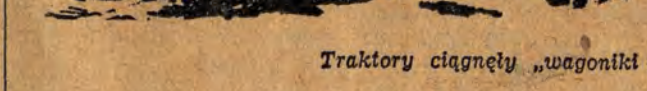
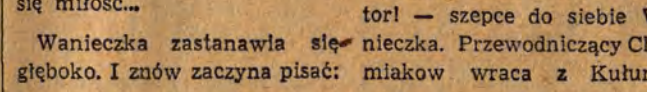
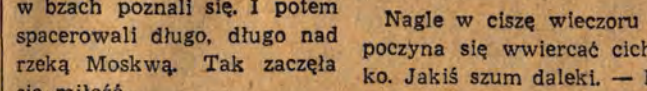
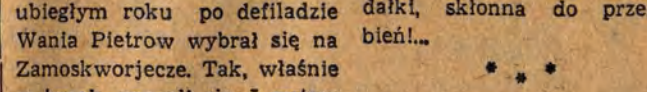
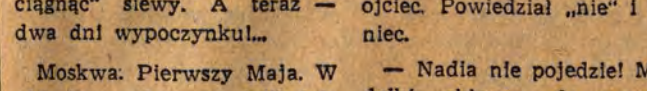
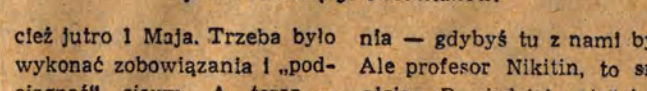
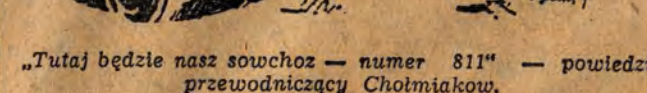
I oto spoza barczystej postaci Chotmiakowa wysuwa się drobna postać w narciarskim kostiumie.

— Nadia, radości — wrzasnął Waneczka jak opętany. — Skąd ty tutaj?

Chłopcy na „płetrach” pozrywali się na równe nogi.

— Wyobraź sobie — opowiadała potem Nataska. — Ojciec pozwolił! Przyniosłam mu świadectwo zdrowia. I pojechałam z tobą w pięć dni później. I przyjechałam do Kutundy! A w Kutundzie przydzielono mnie do sowchozu numer 911. O sto kilometrów dalej na północ. Do żeńskiego sowchozu. Same u nas dziewczynki. A teraz odszukałam cie. I 1-Majowe święto spędzimy razem... Ach, jaka radość!

R. GIENRICHOW
(rys. D. Dymitriew)



Niech żyje trwały pokój między narodami!
Niech żyje solidarność ludów walczących
przeciw podżegaczom wojennym
o pokojowe rozwiązanie spraw spornych!

Po raz siódmy pod błękitnymi sztandarami

Wysiadając w sobotę z pasażerskiego samolotu Praga — Warszawa, 26-letni kolarz z Delhi — Dhana Singh, nie spodziewał się zapewne, że odegra on olbrzymią rolę w Wyścigu Pokoju już na kilka dni przed jego rozpoczęciem. Prawdopodobnie Dhana ani wie o tym, że jego przybycie wraz z resztą kolarskiej ekipy Indii jest żywym dowodem, iż Wyścig Pokoju wyszedł już poza ramy Europy i stał się imprezą o ogólnosiwiatowym charakterze.

15 tysięcy kilometrów przebyli hinduscy kolarze, ażeby swym udziałem w wielkim wyścigu zadokumentować, jak drogie i bliskie są im idee pokoju i przyjaźni między narodami. I dlatego też, mimo że miniona sobota była jednym z najzimniejszych dni tegorocznej wiosny, na lotnisku warszawskim zebrały się tłumy, witające wysiadających Hindusów serdecznymi okrzykami i oklaskami. Była to nagroda, wyrażona smagłym synem Południa za ich trudy, poniesio-

larza Albanii, studiującego w Polsce — Piro Angheli. Znają się nie od dziś. Łączy ich przyjaźń, zrodzona na dwóch tysiącach kilometrów zeszłorocznego wyścigu. To znów towarzyszący zagranicznemu ekipom dziennikarze podziewają przedstawicieli polskiej prasy. Wszyscy naraz mówią, gestykulują, śmieją się, krzyczą. Prawie cały świat wyznaczył sobie spotkanie w warszawskim „Orbisie” i — sądząc po temperaturze powietrza — ze spotkania tego jest ogromnie zadowolony...

Najspokojniejsi są przedstawiciele Skandynawii. Ich za-

kach. Śmiali się więc tylko, a był to śmiech prawdziwie serdeczny.

Najspokojniejszym chyba miejscem „międzynarodowego” hotelu jest gabinet sztabu organizacyjnego wyścigu. Przeprowadza się tu ostatnie przygotowania. Każda taka kontrola wykryje jakieś drobne uchybienie i natychmiast pada dyspozycja do jego usunięcia. Organizacja wyścigu, to ogromna, skomplikowana maszyna, składająca się z tysięcy elementów, szczegółów i czynności, wykonywanych przez nie znanych opinii publicznej, bezimiennych pra-

Warszawa



Trasa i etap Wyścigu

chowanie ma nawet pewne porządku surowości. Mówią mało, a już ręk „do mówienia” nie używają wcale. Wystarczy jednak popatrzeć na ich błyszczące oczy, jakimi spoglądają na ten wielobarwny i różnorodny tłum, aby bez trudu odgadnąć, że całym sercem biorą udział w tej wstępnej manifestacji uczuć przyjaźni i braterstwa. A że przy tym zachowują daleko idącą powściągliwość — to już taki ich charakter, jak to określała warszawianie.

Zygmunt Komor będzie startował w barwach Polonii Francuskiej. Ruchliwy ten chłopak nie mógł usiedzieć w hotelowym pokoju. Co chwila spoglądał przez okno, jak gdyby wyczekiwał na kogoś. Nie doczekał się jednak. Następnego dnia Zygmunt był najbardziej pilnym uczestnikiem pierwszego na terenie Polski treningu kolarzy Polonii. Parł co sił do przodu. Śpieszył się. Czekala go za to nagroda w hallu. Były nią gorące uściśki matki i siostry, które przybyły z Wrocławia, ażeby zobaczyć najdroższego im chłopca.

Podobna scena rozegrała się dzień przedtem na Okęciu. Wysiadającego z samolotu Edka Kłabińskiego powitował w ramiona brat jego, Władysław. Obaj bracia tak są do siebie podobni, że obserwatorom tego wzruszającego momentu trudno było w pierwszej chwili odgadnąć, który z nich jest Władek, a który Edek. I powiedzieli, czy Wyścig Pokoju nie łączy całego świata?

Dwóch jeszcze braci pojeździe w jednym wyścigu. Są to Francuzi Daquilamme. Obaj są czołowymi kolarzami-amatorami Francji i obaj starali

cowników czuwających, by impreza była pod każdym względem wielkim wydarzeniem sportowym. Wiemy, jak wielkim stopniu zależy to od sprawnej organizacji.

Tak więc każda świeżo przybyła ekipa w parę chwil po wyładowaniu na lotnisko Okęcie dostaje się pod troskliwą opiekę i gdy nazajutrz dziennikarze próbują wydobyc od przybyszów pierwsze wrażenie, niezmiennie pada odpowiedź:

— Uderza nas przede wszystkim wyborna organizacja i ujmująca gościnność. No i oczywiście, Warszawa. Urzekające jest tempo i rozmach, z jakim

si, Belgowie i Anglicy — założycieli Fabryki Czekolady 22 Lipca. I jeśli ci ostatni wyszli z zakładów nieco ciężsi niż do nich przyszli, to jest już zasługą założycieli, która nie żałowała im swych produktów.

Zgiełk, gwar, podniecenie, zdenerwowanie, okrzyki... Tak od świtu do późnych godzin wieczornych. Dziś kolarze będą oglądali pierwszomajowy pochód, a jutro...

Jutro rusza na start pierwszego etapu. Rozpocznie się wyścig. Wstępami szos polacy na trzy stolice trzech zaprzyjaźnionych narodów. Przejedzie szpalarem milionów ludzi w Polsce, NRD, Czechosłowacji. Egzotyczni Hindusi i mrukiwi Finowie, synowie słonecznego Triestu i chmurni Anglicy, rozpiewani Włosi i rozgadani Francuzi, zmieszani w jedną, barwną, różnorodną gromadę z kolarzami Polonii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Czechosłowacji, z naszymi szczególnie drogimi gośćmi — zawodnikami Związku Radzieckiego, walcząc będą o wawrzyn zwycięstwa, o miano najlepszego wśród najlepszych kolarzy amatorów.

A prowadzić ich będzie do walki błękitny sztandar z białym gołębiem. Symbol pokoju. Bo jest to impreza, w któ-

Praga

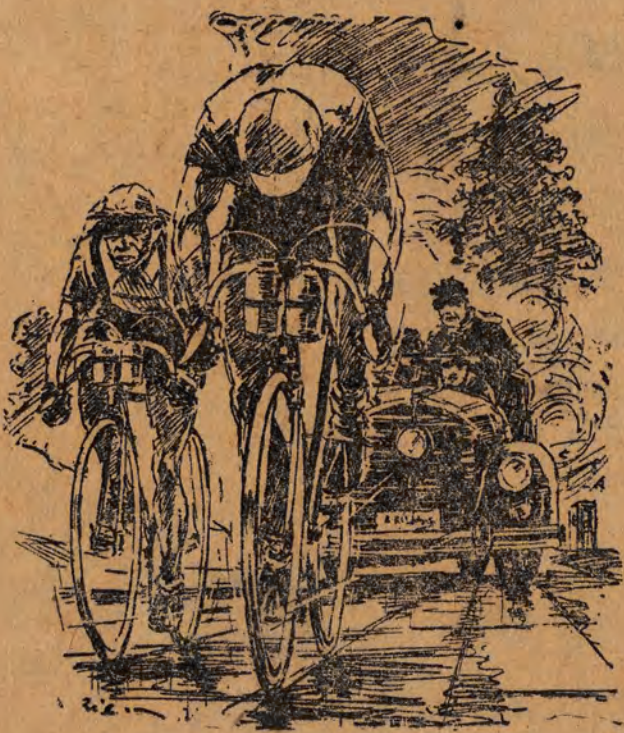


rośnie na zgłiszczach wasza stolica. To jest wprost niepojęte.

I jeżeli rozmowa toczy się na ulicy, rozmówcy podświadomie kierują wzrok na wysoką wieżę Pałacu Kultury, biegnącą na tle błękitu nieba, a widoczną z każdego punktu miasta.

Każdy z kolarzy Finlandii i Norwegii przypatrywał się niewielkiej płycie, ulanej z ołowiu. Trudno ją było utrzymać w ręku. Była jeszcze goręca — wyszła bowiem przed chwilą z kotła linotypu Domu Słowa Polskiego, którego założyciel kolarze byli gośćmi. Każdy z kolarzy Skandynawii otrzymał na pamiątkę odlane w

rej sportowcy nie tylko rywalizują o zwycięstwo, ale w której dają manifestacyjny przykład powszechnej życzliwości młodzieży całego świata: do braterskiego współzycia wszystkich narodów, przyjaźni i pokojowej współpracy. Bo jest to Wyścig Pokoju.



Berlin



ne w walce o naszą wspólną sprawę.

Świąta cierpliwością muszą się odznaczać milicjanci, pełniący od kilku dni służbę przed hotelem „Orbis” w Warszawie. To już jest prawdziwa inwazja żadnych ogólności zagranicznych kolarzy. I nie przypuszczajcie nawet, że to jedynie pałanie ciekawością do wszystkiego, co nowe, czyni tak wielkie zbiegowisko przed hotelowym budynkiem. Spotkasz tu ludzi, których wiek upoważnia w najlepszym wypadku do wygrzewania się na parkowych ławkach. Są tu chłopcy i dziewczęta, mężczyźni i kobiety, starcy, żołnierze, tramwajarze, studenci, słowem wszystko, co w stolicy zdolne jest do chodzenia o własnych si-



Zawodnik Polonii Francuskiej Komor spotkał się w Polsce ze swą matką i siostrą. Przy kawie na Starym Mieście szybko upłynął czas.

lac — śpieszy przed „Orbis”. Największy zamęt sięgają łowcy autografów. Ci zaczepiają każdego z kolarzy, którzy nieopatrznie wpadną w ich ręce, podsuwają notes, zapelniony już do połowy podpisanymi kolarskich znakomici i podają pióra z gestem, całkiem jasno wyrażającym ich prośbę. To nie, że napór amatorów autografów staje się coraz większy. Kolarze pochyleni, popychani przez nich i potrąceni, ani na chwilę nie tracą dobrego humoru. Podpisują chętnie.

W hallu i korytarzach hotelu panuje nienajwyższy ruch i gwar. Oto dwaj mężczyźni, przybici w dresy, długo ścisną sobie ręce, poklepują się po ramionach i pokrzykują każdy w innym języku. To reprezentant Bułgarii, Kolew, wita ko-

się usilnie, ażeby dostać się w szeregi reprezentantów tego kraju na wielki wyścig.

Kiedy umilkł warkot potężnych silników radzieckiego samolotu pasażerskiego i w drzwiach ukazała się sylwetka pierwszego pasażera, ktoś z tłumy wykrzyknął z całej mocy:

— To Człikow!

Słowa te były jak błyskawica, po której nastąpił grzmot hucznych oklasków. Towarzyszyły one wyjściu Niemytowa, Kłewcowa, Kriuczkowa i reszty ekipy radzieckiej.

A kolarze Kraju Rad nie próbowali nawet mówić. Ktożby tam dosłyszał ich słowa w tych nieustających nawet na chwilę ani nie słabnących krzy-

Ostrzem pióra



OFENSYWA FRANCUSKA W VIETNAMIE

Plakat łódzkiej karykaturzysty Ibis, których rysunki stale publikujemy w naszej gazecie, był ostatnio przedrukowany przez radzieckie pismo satyryczne „Krokodil”.

Włodzimierz Słobodnik

Marzenia von Mördera o remilitaryzacji Niemiec zachodnich niezbyt przyjemną rozmowę małżeńską zakończył

Von Mördler, który ciągle brał pod Moskwą i od nich schudł, Znowu przez lunetę neohitlerowską Patrzy na Wschód. Pałace cygaro eisenhowerowskie Patrzy skroś dym Na Pragę czeska, Warszawę i Moskwę Z uśmiechem złym. Neofaszysta i neomorderca Patrzy na Wschód. W Budapeszt, w Sofię butne oczy wiera I mruczy: „Gut! Organizujmy zatem za dolary Światową rzeź. Robiło samo i Krupp, bowiem stary Miał wszystko gdzieś. Byleby forsą gruba szła do kasy, Słodka jak tort. Byleby dostał order pierwszej klasy Za gwałt i mord!...” Tak pomyślałszy, napil się general Koniaku — cyk! I już pijany na Wschód nie spozierał, Bo zasnął w mig. Przedni był koniak, a więc po koniaku.



Co w żyłach grał, Długo von Mördler sobie na hamaku W ogródku spał. Długo był wiosenny, pięknie mu szumiały Drzewiny dwie, O krematoriach i o polach chwały No i t. d. Muskał mu wietrzyk generalskie czoło, Szepcząc: „Biletzkrig!...” Von o obozach śmierci śnił wesoło, Mrucząc: „Heil Sieg!...” Nagle general — spłazn przednich trunksów Niezgrabnie — buch! Runął z hamaku, wołając „ratunku!” Choć był to zuch. Na to wołanie wnet przybiegła żona I pyta go. Drżąc, wyblada, bardzo przerażona: „Co ci jest, co?...” I pocierając stłuczony pośladek, Odpalił jej chwyt: „Ach, mi się śniło, że pod Stalingradem Dostałem w zad...”



„Frontowy koń” Pentagonu, czyli beczka bez dna Rys. Bor. Jefimowa

Antoni Marianowicz

Opowieść o drzewie *) (według tuwimowskiej „Rzepki”)

Bujne, strzeliste, w korzeniach zdrowe Wyrasta drzewo Polski Ludowej. Szumi na chwałę naszej epoki; Barwi się kwiatem, rodzi owoce. Ale ów drzewa zarys wysoki Niektórym panom psuje widoki. Tak długo jeden z drugim się szymał Aż powstał projekt: zważyć olbrzyma. Chwycił dywersant pierwszy za pień się, Ale się drzewo jakoś nie trzęsie. Kulak się zaparł za dywersantem, Ale nie więcej zdziałał niż tamten. Za pasek ciągnie kulaka wiernie Spekulant, ale drzewo znowu nie drgnie. Za spekulanta panikarz złapał, A drzewo stoi. I znowu kłapa. Poca się, męcza, ślepiąją arogo, Ciągna i ciągną, zwałić nie mogą. „Jeszcze troszeczkę! Mocniej do dzieła!” Aż nagle noga się powinęła I wszyscy łbami się pozerzali. „A drzewo rośnie. I kwitnie dalej.



rys. K. Ferster

Epigramaty *)

WIELEŻNEMU

Chwalił się jeden: „Jestem własnym uczniem I nikt mi nauk nie udzielał prócz mnie, Nie wielbicie mistrzów, których sławił ogół, Ani się modlił do przeszłości bogów”. To znaczy, jeśli go dobrze pojąłem, Że chce na własną rękę być matoletem.

z Goethego

DO WIADOMOŚCI

Filisterską ciałną głowę Ieśiś drasnął bodaj słowem, Już trafieś w czułą strunę, Lecz kto duszę ma niepiaską, Umie poza żartów maską Dostrzec miłość i szacunek

z Heinego

FRASZKI *)

O PIJAKU

Kiedy go mroki ogarna, Których przyczyną kiłisek, Widzi świat cały na czarno — Z wyjątkiem myszek.

PAZUR SATYRYKA

Patrz! Satyryka pazur lw! Pasowy przybrał kolor! Tak, ale czy to barwa krwi, Czy to lakieru poler?

* Z nowego tomu A. Marianowicza pt. „Satyry”, który ukazał się ostatnio nakładem PIW.

Humor wyścigowy



— Tempo, Feluś, jeszcze jedno piętro, a zobaczymy trasę wyścigową!



— Przepraszam! Czy szanowny pan nie mógłby pożyczyc mi pompki?



Bez podpisu.



Na trasie czekają kolarzy liczne sukcesy.